

# Piasecki, Karol

---

## Pasterze mamutów

---

Światowit 3 (44)/Fasc.B, 181-196

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PASTERZE MAMUTÓW

*... Przed Nieńcami w tundrze żyli maleńcy ludzie – Sichirtja. Gdy przyszli Nieńcy, Sichirtja skryli się pod ziemią, gdzie jeżdżą oni na psich zaprzęgach i wypasają mamuty. Teraz jest ich mało i rzadziej wychodzą na powierzchnię, tylko w nocy lub gdy jest mgła. Mają białe oczy i boją się światła dziennego...*

1. Europejska Arktyka kojarzona jest prawie wyłącznie z Laponią – pustynnym, tundrowo-tajgowym wnętrzem Północnej Fennoskandii zamieszkałym przez koczowniczych Saamów.<sup>1</sup> Ale pas europejskiej tundry i lasotundry, rozciąga się na wschód od Skandynawii jeszcze przez ponad 1,5 tysiąca kilometrów i obejmuje poza górzystym wnętrzem Laponii i Półwyspem Kolskim, następujące tereny: tundrę kanińską, Tundrę Małoziemelską (mezeńską), Tundrę Bolszeziemelską, tundrę połujską, Półwysp Jamał wraz z przylegającymi do niego od południa nizinnymi partiami zachodnich brzegów Zatoki Obkiej, wyspy Kołgujew i Wajgacz oraz południową, wolną od lodów część Południowej Nowej Ziemi.<sup>2</sup> Jego historia i prahistoria jest, jak do tej pory, słabo poznana. Zamieszkujące je jeszcze nie tak dawno ludy wymarły, zaś ich miejsce zajęli samojezdzy i tunguscy hodowcy reniferów.

Niewielką tylko część tych zaginionych ludów znamy z nazwy, pozostałe pewnie już na zawsze pozostaną anonimowe. Te, które możemy nazwać, to idąc od zachodu: Presaamowie, Peczora, Parma, Sirtja (Sychyrtya) i Sev-Ser.

2. Przodkowie Saamów<sup>3</sup> (Lapończyków) pojawili się w Północnej Skandynawii stosunkowo niedawno, najprawdopodobniej w drugiej połowie I tys. n.e., w wyniku nałożenia się na siebie procesów migracyjnych, akulturacyjnych i selekcyjnych, którym podlegały grupy ludności samojezdkiej. Pierwotni Saamowie byli wypychani przez Finów Zachodnich<sup>4</sup> z europejskiej tajgi do strefy lasotundry<sup>5</sup> oraz tundr Finnmarku i gór Centralnej Skandynawii. Przejmując od migrujących na zachód Nieńców elementy kultury hodowców renów Lapończycy zmienili swoje obyczaje łowieckie i wędrując na północ i zachód asymilowali kolejne plemiona aborygenów.<sup>6</sup> Kontakt z Zachodnimi Finami spowodował przejście języka fińskiego, który nałożył się na dialekty protosamojezdkie, jakimi niewątpliwie dawniej mówili Lapończycy oraz wchłonięte wcześniej przez nich presaamskie, tzw. arktyczne, podłoże lingwistyczne (DOLGOPOL'SKIJ 1975). Być może część z owych zaasymilowanych ludów presaamskich (nie mylić z Protosaamami) to północne staroeuropejskie peryferia językowe. Można postawić hipotezę, że jedyny z tych ludów,

<sup>1</sup> Tu i dalej będziemy konsekwentnie używać tego etnonimu zamiast nazwy *Lapończycy* narzuconej Saamom przez ich fińskich sąsiadów.

<sup>2</sup> Część wschodnia wymienionych ziem leży już na terenie kontynentu azjatyckiego, jednakże jak się wydaje naturalną zachodnią granicą (choć w żadnym wypadku nie barierą komunikacyjną) była Zatoka Obka. Logiczniej i wygodniej byłoby używać dla tej części lądowej Arktyki nazwy Zachodnie Tundry, w odróżnieniu od zdecydowanie azjatyckich Tundr Wschodnich.

<sup>3</sup> Sądzić należy, że pod względem językowym była to najprawdopodobniej ludność samojezdka. Trudniej natomiast określić na jakie grupy językowe Protolapończycy się nałożyli.

<sup>4</sup> Później zaś także przez nowogrodzkich Słowenów.

<sup>5</sup> Jak to podkreśla Gołowniew (1995) izolowane położenie kultur tundry europejskiej i zachodniosyberyjskiej w stosunku do kultur ludów zamieszkujących tajgę jest regularną prawidłowością i utrzymuje się niezależnie do epoki. Jeśli więc różnorodne źródła historyczne podkreślają (MATVEEV 1971, 1976, 1979), iż лопские погости znajdowały się do XVI wieku na północnych wybrzeżach Onegi, a w XII w. jeszcze na południe

od Przesmyku Karelskiego (OKULICZ-KOZARYN 1992), to wynika z tego jednoznacznie, iż dzisiejsza północna siedziba Lapończyków jest czymś wtórnym i w żadnym wypadku nie może być uważana za ich pierwotną ojczyznę.

<sup>6</sup> Plemion tych było bez wątpienia wiele i musiały one zdecydowanie się od siebie różnić, tak pod względem kulturowym, jak antropologicznym czy językowym. Na to ostatnie wskazuje językowe rozbieżności Saamów. Ci nomadowie, których liczebność ocenia się dzisiaj na około 30 tysięcy (najprawdopodobniej nigdy nie było ich więcej), mówią dzisiaj 6-9 różnymi językami zaliczanymi do trzech grup, a różnice słownictwa niekiedy wręcz uniemożliwiają porozumienie. Dalekie, sezonowe wędrowki sprzyjały by raczej unifikacji języka (gdyby pierwotnie był on silnie zróżnicowany) niż jego rozbięciu, natomiast asymilacja różnorodnego podłoża językowego i kulturowego w okresie poprzedzającym przejście od Nieńców hodowli reniferów, tłumaczyła by tak silną dyferencjację. Niewątpliwie część grup owych aborygenów zajmowała się połowami ssaków morskich (z nich powstałi tzw. Lapończycy morscy), część tundrowym łowiectwem i rybołówstwem, część zaś była myśliwymi i zbieraczami europejskiej tajgi.

który znamy z nazwy to *Terfinni*. Powszechnie uważa się, że jest to nazwa urobiona ze starogermańskiego *ter* – drzewo i oznacza Finnów<sup>7</sup> żyjących w strefie leśnej. Wspomina o nich Saga o Otterze (LABUDA 1971) a nazwa *Терскии Бебез* do dziś oznacza północne wybrzeże Półwyspu Kolskiego. Niekiedy też nazwą *język terski* określa się najbardziej wschodni ze współczesnych języków lapońskich (KUOLJOK 1996). Wśród Saamów stwierdza się niezwykle wysoki udział składnika armeno-oidalnego, sięgającego do 25% (ŻEJMO-ŻEJMIS 1937, 1938). Nie mógł on dotrzeć na północ z południowo-wschodu wraz z Saamami, tak jak to tłumaczy Czekański, bowiem wtedy zostałyby ślady na drodze ich wędrówki, a z drugiej strony owa wędrówka nie mogła nastąpić zbyt wcześnie. Najstarsze laponoidalne czaszki należące do ludności z kręgu kultur tardenuaskich (VIII-VI/V tysiąclecie p.n.e.) znaleziono na stanowisku Ofnet w Bawarii (SCHWIDETZKY 1979). W tym czasie Półwysp Kolski i wnętrze Laponii pokrywały jeszcze lodowce.

Istnienie przedsaamskiej ludności we wnętrzu Fennoskandii, jeszcze w końcu I tysiąclecia n.e., nie jest już obecnie kwestionowane. Problemem pozostaje określenie jej etniczno-językowej przynależności. Liczba języków saamskich (Fig. 1) i ich współczesne rozmieszczenie z pewnością nie oddaje całej złożoności problemu, bowiem toponimy uważane za saamskie sięgają znacznie dalej na południe niż obecny zasięg. Ewenementem jest to, iż lud liczący zaledwie nieco ponad 30 tysięcy (najprawdopodobniej nigdy nie byli liczniejsi) wykazuje tak silne zróżnicowanie językowe. Należy sądzić, iż powstało ono poprzez nałożenie się południowych (czy też południowo-wschodnich) przybyszów na silnie się od siebie różniące zarówno kulturowo, jak i językowo, miejscowe plemiona.

### 3. Peczora (Пещера)

.... *Posłałem pachotła swego do Peczery, do ludzi, którzy dań dają Nowogrodowi. I przyszedł pachotek mój do nich, a stamtąd poszedł w Jurge. Ludzie w Jurdze są narodem obcym i sąsiadują z Samojedami w północnych stronach...* [Powieść minionych lat, tzw. Latopis Nestora, rok 1096, z relacji nowogrodzianina Gjuriaty Rogowicza].

Słowiańską ekspansję na północny-wschód zapoczątkowało księstwo rostowskie i Wielki Nowogród,<sup>8</sup> który

od samego swego początku zainteresowany był handlem. Nie wiemy dokładnie, kiedy wschodni sąsiedzi Słowenów stali się ich lennikami, ale z pewnością nie później niż na przełomie X i XI wieku. Stąd do kupców nowogrodzkich docierały przecież najcenniejsze sobole futra. Niewątpliwie, wymienioną w *Powieści...* (SIELICKI 1968) Peczorę należy lokalizować w dorzeczu rzeki o tej samej nazwie, lecz w której jego części tego nie możemy być pewni.<sup>9</sup> Dawniej uważano, że chodzi o górny, tajgowy odcinek, ewentualnie środkowy, płynący w strefie lasotundry. Jednakże istnienie w delcie Peczory, a więc w strefie tundrowej, grodziska Ortyńskiego, datowanego na VI-X w. oraz znany z przekazów szlak ekspedycji ruskiej, wyraźnie wskazuje, że Peczora, rozumiana jako terytorium plemienne z powodziem mogła sięgać dolnego biegu rzeki. Wyprawa ta, która w roku 1499 ruszyła, aby zmusić zbuntowanych tubylców do płacenia trybutu, najprawdopodobniej wędrowała starym północnym szlakiem.<sup>10</sup>

LAŠUK (1958) uważa, że w *Powieści...* prócz wspomnianych tam Jugry i Samojedzi, jest mowa także o mieszkańcach arktycznych wybrzeży, zamieszkujących najbardziej niedostępne zakątki, takie jak: Nowa Ziemia, Wajgacz czy Zatoka Warandey). W XII wieku zaczął się proces zastępowania miejscowej ludności (Peczory i Syrtii) zauralską Samojedzią. OVSJANNIKOV (1990) pozostawia otwartą hipotezę relacji pomiędzy Peczorą a Syrtią, nie rozstrzygając czy mamy do czynienia z różnymi etniami (kulturami), czy tylko różnymi etnonimami.

(CHOMIĆ 1970a) uważa za najbardziej prawdopodobne, że mieszkali tu Protosaamowie, bowiem wpływy starolapońskiego podłoża widać wśród grup mezeńskich i kalińskich Nieńców. Zgodnie z tym co wiemy o południowych korzeniach Saamów jest to trudne do przyjęcia, chyba że założymy, iż różne grupy Saamów mają różną etnogenezę, tzn. są heterogenne.<sup>11</sup> Wtedy oczywiście może któreś z saamskich plemion przywędrowało z tundry.

Kim naprawdę byli *пещерцы*? W chwili obecnej brak jest jakichkolwiek hipotez dotyczących tego ludu, ale bez wątplenia nie był on samojedzki. Zbyt często bowiem staro-ruskie źródła wymieniają Peczorę oddzielnie, obok Czudzi i Samojadzi (czy Jugry). Nie był on bez znaczenia, skoro nie raz i nie dwa nowogrodzianie i wielcy książęta moskiewscy urządzali na Peczorę zbrojne pochody.

<sup>7</sup> Germański termin *finn* nie ma konotacji plemiennej i oznacza „obcy, poruszający się pieszo”. Z równym więc powodzeniem może odnosić się do ludów nie mających wiele wspólnego ani z Saamami (Lapończykami), ani też z Finami.

<sup>8</sup> Próba założenia wareskiej, konkurencyjnej Ładogi, mającej kontrolować i blokować gród nad Wołchowem, okazała się nieudana. Żywiol słowiański włączył i zdominował zwykle niejednorodnie etnicznie grupy wareskich kupców-rozbójników.

<sup>9</sup> Peczora ma 1809 km długości, a więc jest prawie dwa razy dłuższa od Wisły!

<sup>10</sup> « ... повелев князь великий Иван воеводам своим князю Петру Ушатому да князю Семену Курбскому да Василию Бражнику на Югорскую землю да на Куду да на Вогуличи, а с ними ярославцы, вятчанине, пенезжанине, вьмичи, сысолечи 700 человек » (Вычегодско-Вымска латопис... wg OVSJANNIKOV 1990).

<sup>11</sup> Nie można wykluczyć, choć jest to hipoteza stawiana w tej materii po raz pierwszy, że Saamowie mając różne pochodzenie, przybyli do Laponii z różnych stron i tam dopiero dokonana się owa, zresztą nie do końca kompletna, unifikacja językowo-kulturowa.

Najprawdopodobniej (CHOMIČ 1976) Nieńcy podczas drugiej fali migracyjnej, w XIII wieku, tak daleko zdestabilizowali dotychczasowe stosunki ludnościowe, że rozbite plemiona przestawały płacić daninę (co było powodem owych karnych ekspedycji). Wiadomo, że część grup ugryjskich przeszła wtedy z tajg przeduralskich na niziny zachodniej Syberii, gdzie w bagnistych rejonach napór Nieńców nie był tak silny. Jeśli dodamy do tego zamieszanie spowodowane najazdami mongolskimi, to staje się jasne, że grupy leśnych i tundrowych łowców musiały ustąpić przed naporem liczniejszych hodowców reniferów.

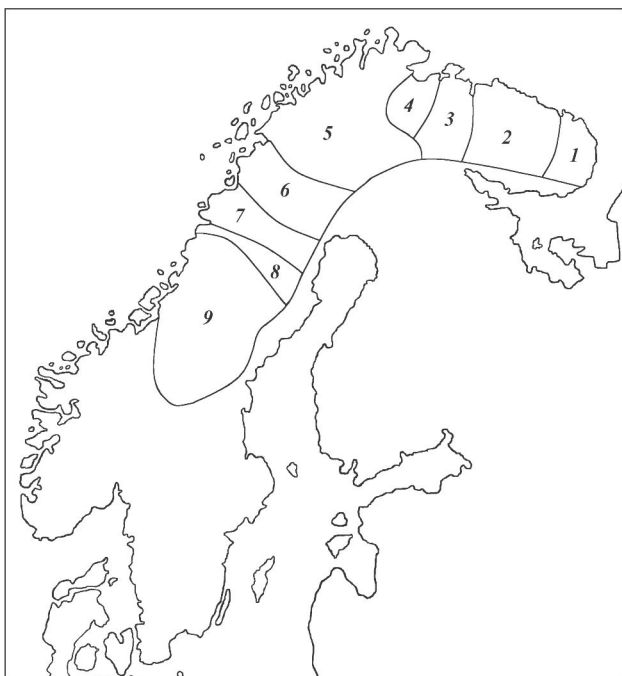


Fig. 1. Współczesny zasięg języków lapońskich (wg KOLJOK 1996). Cyframi oznaczono: języki wschodniosaaamskie – 1) ter, 2) kildin, 3) skolt, 4) inari; centralnosaaamskie – 5) północny, 6) lule, 7) pite; południuosaaamskie – 8) ume, 9) południowy

A może staroruska nazwa Peczera jest kontaminacją zbitki *Pečš-Ter* (analogicznie do *Mešč-Ter = Меуѣпа*). Wiązało by to nam jednocześnie Pre(i Protosaaamów ?)<sup>12</sup> z Peczorą i Finami Nadwołżańskimi.

Blizsze badania (OVSJANNIKOV 1990) pokazały, że w rejonie Pustozierska, prócz resztek pierwotnego gródka zbudowanego w 1499 roku znajduje się inne, leżące sto km na północ grodzisko datowane na VI-X wiek. Już na mapie Antoniusa Ienkensona z roku 1562 w ujściu Peczory zlokalizowany jest gród, który wprost nazywa się Pechora (Fig. 2). Wspomiany już Owsjannikow dowodzi, iż wszystkie stare mapy, z uporem pokazują gród Peczora<sup>13</sup> w delcie rzeki a nie w miejscu Pustozierska (niektóre zresztą, tak jak u Iochelsona mają wrysowane obydwie!). Tak więc bez wątpliwości były dwa grody, pierwszy peczorski i drugi ruski. Czyżby więc gród ortyńskim był Jumajłą zdobytą przez wikingów wyprawę Ottera, o której opowiadają *Zapiski króla Alfreda* (koniec IX w.). Mogło by to nie tylko zakończyć spory o trasę wyprawy Norwegów, ale także sugerowało by raczej ugryjski bądź czudzki charakter Peczory. Trudno sobie bowiem wyobrazić, iż nadbrzeżni Syrtja budowali grody.

4. I tym wikingowskim akcentem przechodzimy do Parmy (Biarmia). Na wspomnianej już mapie Ienkensona Permia znajduje się w międzyrzeczu Peczory i Dźwiny Północnej (uporczywie przez polskich kartografów nazywanej Dwiną), natomiast Biarmia, tak jak na mapie Orteliusa z 1573 roku (Fig. 3), leży w rejonie Finnmarku. Albo więc mamy do czynienia z powtórzeniem wcześniejszej, błędnej lokalizacji, albo rzeczywiście istniały dwie krainy (dwa ludy): Biarmia i Permia. Obydwie na obszarze ugryjskim językowo.<sup>14</sup> Pierwotnie w językach uralskich fonem „b” w ogóle nie występuje (DOLGOPOLSKY 1998), w indoeuropejskich (w ogólności w nostratycznych) metateza b ↔ p jest powszechna. Jest to więc jedna i ta sama nazwa, a jej lokalizacja na wyżynach Finnmarku jest niewątpliwie błędna, bo jak wpłynęła by tam na swych łodziach wyprawa Ottera?

<sup>12</sup> Tłumaczenie nazwy *Terfinni* jako leśni Finowie, przy jednoczesnej ich lokalizacji na wschodnim wybrzeżu Półwyspu Kolskiego jest mało przekonujące. Torfowiska i zarośla porastające te skaliste wybrzeża niewiele przypominają lasy porastające zbocza fiordów Zachodniej Norwegii skąd przybyła wyprawa Ottera. Zdaniem M. Vasemera *ter* – pochodzi z lapońskiego *tarje, turje* i jest określeniem na wschodni kraniec Laponii na Półwyspie Kola (por. A.S.C. ROSS, *The Terfinnas and Boermas*), nie ma więc nic wspólnego ze źródłosłowem germańskim. Natomiast do dziś język kolskich Lapończyków nosi nazwę

*terskiego* (KUOLJOK 1996).

<sup>13</sup> Który już przecież był od dawna opuszczony, skoro okres użytkowania grodu ortyńskiego trwał do X wieku. Oznaczało by to niezwykle silną tradycję, która oczywiście mogła zostać zachowana jedynie przy założeniu, że resztki ludu Peczery przetrwały do końca średniowiecza.

<sup>14</sup> Wtedy byłby to częsty przypadek oznakowywania areału etnicznego lub językowego poprzez toponimy etnonimiczne na jego krawędziach (porównaj: Indoeuropejczycy albo Słowianie).

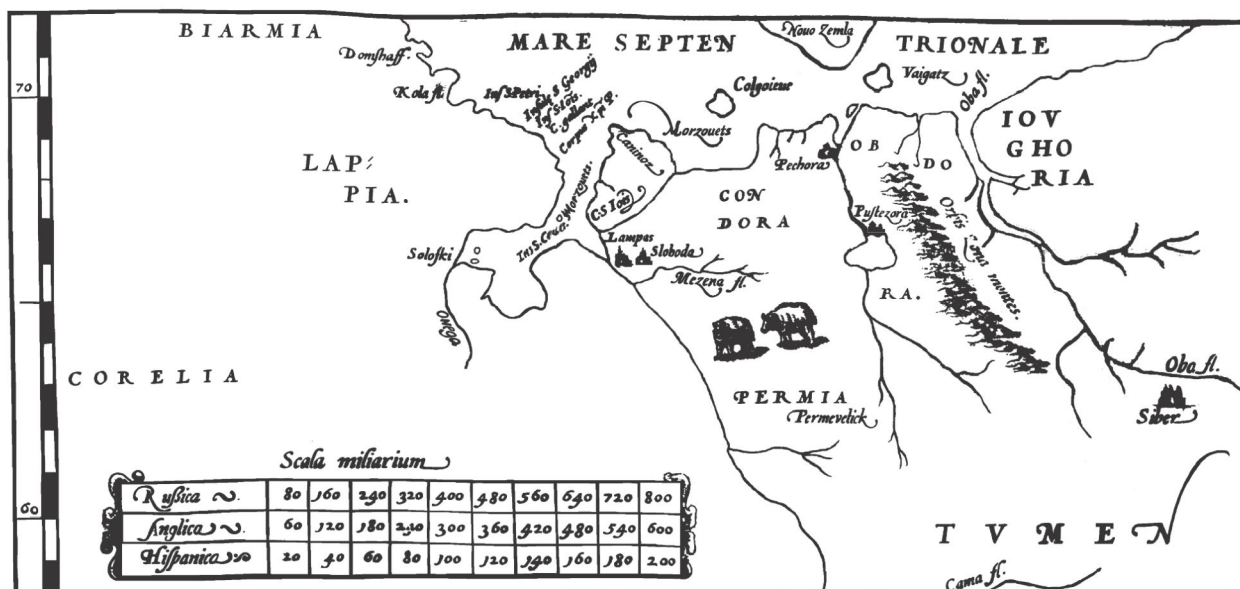


Fig. 2. Fragment mapy Antoniusa Iochelsona (1562)

Bernštam (1987) jednakże wyraźnie stwierdza, iż w świadomości Waregów oraz nowogrodzkich Słowenów (a potem także i na mapach) istniały dwie krainy. Ta pierwsza to kolska Biarmia (berm miałyby oznaczać po starogermańsku nadbrzeżny pas). Otter nazywa napotkanych mieszkańców wybrzeży Terfinni (*leśni Finowie*), a ich sąsiadów mówiących pokrewnym językiem – Boermas.

Nazwa Permia (*pera maa*) miała by oznaczać po fińsku „daleką, zalesioną ziemię”. Nie jest to jednak w żadnym przypadku etnonim, zaś do końca nie można być pewnym, czy fińskie tłumaczenie nie jest swego rodzaju ludową etymologią (TOKARIEV 1958). Ponieważ żaden z licznych ludów Finów wołżańskich nie przechował w swej nazwie rdzenia „Perm”, można sądzić, że *Пермия* związana była co najmniej z protosamojedzkim (lub zupełnie nie ugryjskim) substratem. Tak więc mamy co najmniej dwa różne ludy presaamskie, spokrewnione ze sobą, spośród których jedynie Terfinni są w miarę precyzyjnie zlokalizowani. Do tej pory południowy brzeg Półwyspu Kolskiego nosi nazwę *Терский берег*, co oznacza, że w tradycji Pomorców zachowała się pamięć o tym wymarłym już ludzie. Gdyby Pomorcy utożsamiali Terfinnów z Lapończykami brzeg ten nazwaliby *Лонский*

*берег*. Najprawdopodobniej więc Terfinni Ottera zamieszkiwali wybrzeża Morza Białego i sąsiadowali od wschodu z Boermas, czyli z Parmią. Lokalizacja Parmii na mapach Jenkelsona i Orteliusa jest zgodna co do długości geograficznej, obie znajdują się mniej więcej na południku Kołgujewa, Ortelius umieszcza ją jednak w strefie tundry, zaś Jenkelson już w strefie leśnej, w górnym biegu Wyczegdy, po jej prawej stronie. W tym samym rejonie spotykamy dziś pasma wzgórz sięgające 700 m n.p.m. ciągnące się aż po podnóża Uralu, od górnego biegu Wyczegdy po górny bieg Peczory, na przestrzeni mniej więcej 300 km, noszące nazwy: *Oczoparma*, *Żeżymparma*, *Jamżacznaja Parma*, *Wysokaja Parma*, *Ydżydparma*.<sup>15</sup> Znane dobrze miasto Perm,<sup>16</sup> leżące kilkaset km na południe od tego regionu, w środkowym biegu Kamy swą nazwę zawdzięcza odłamowi kamskich Finów Komi<sup>17</sup> – Permiakom, a założono je w 1723 roku na miejscu wioski *Jagoszycha*. Dodatkowo wg źródeł arabskich (i nie tylko) w rejonie tym powinna znajdować się właściwa Jurga, która także zgodnie z latopisem zamieszkiwała tajgę (na północ od niej siedzi Samojadź). Jak łatwo widać z dawną Biarmią dzisiejszy Perm<sup>18</sup> nie ma nic wspólnego.

<sup>15</sup> Nad Usą, blisko jej ujścia do Peczory znajduje się miejscowość Parma (250 km na północ od wspomnianych wzniesień!).

<sup>16</sup> *Пермь*, w latach 1940-57 – *Молотов*.

<sup>17</sup> Tokariew wyraźnie podkreśla, iż Komi to nazwa ludu, zaś Per-

miacy to jedynie określenie geograficzne (TOKARIEV 1958).

<sup>18</sup> Natomiast geologiczna epoka permska, wydzielona przez MURCHISONA w 1841 na podstawie badań Uralu i Równiny Rosyjskiej, nazwę swą zawdzięcza miastu Perm.



5. Wajgacz to niewielka, skalista wyspa (80 km długości) położona pomiędzy Nową Ziemią a półwyspem Jugorskim (Fig. 4). Mająca zaledwie kilka kilometrów w najwęższym miejscu cieśnina *Jugorski Szar* pozwalała bez trudu przedostać się z kontynentu i na pewno nie stanowiła przeszkody już dla pradziejowych łowców.<sup>19</sup> Rejon ten stanowiący jedną z największych archeologicznych zagadek Europejskiej Arktyki dalej jest słabo przebadany. Wykopaliska Czernecowa prowadzone w latach 1928-1929 zostały przerwane jego śmiercią

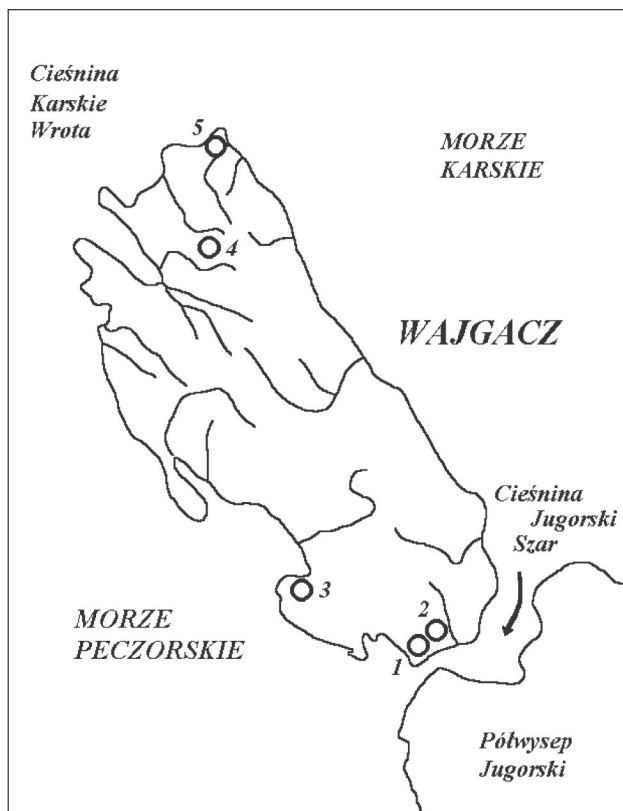


Fig. 4. Wajgacz. Cyframi oznaczono stanowiska: 1, 2 – Bał’wanij Nos I, II; 3 – Sirtja-Sale; 4 – Bał’vanska Gora; 5 – Mał’yj Bał’wanij Nos

i dopiero po pięćdziesięciu latach przeprowadzono prospekcję archeologiczną obejmującą całą wyspę i sondazowe badania na stanowisku Bałwani Nos.

Wajgacz to święta wyspa Nieńców, po nieniecku *Chejbidja no*, co dosłownie oznacza właśnie świętą ziemię, będąca wg tradycji miejscem spoczynku dusz zmarłych, która swą świętością zawdzięcza wcześniejszej, przednienieckiej ludności.

Najważniejszym stanowiskiem archeologicznym na Wajgaczu jest kultowe miejsce zwane Bałwanim Nosem (Przyłodek Idoli). Stało tu niegdyś kilkaset drewnianych idoli (Fig. 5), o czym wspominają podróżnicy odwiedzający Wajgacz (LAMARTINER 1912; LINSCHOTTEN 1915). Większość z nich została w roku 1826 zniszczona przez archangielskiego archimandrytę Wieniamina, który podaje, że było ich wtedy ponad 600. Były to z reguły niewielkie odłamki drewna dryftowego,<sup>20</sup> z ledwie zaznaczonymi przy pomocy prostych nacięć ustami i oczami, choć niektóre z nich miały wiele twarzy rozmieszczonych na kilku poziomach (Fig. 6) i niewątpliwie pierwotnie wykonano je dosyć starannie.<sup>21</sup> Nieńcy, którzy przejęli od poprzedników miejsca kultowe<sup>22</sup> przynosili tu corocznie nowe posążki i ustawiali je na brzegu morza. Dlatego też pomimo zniszczeń spowodowanych przez Wieniamina, archeolodzy podczas prac w latach 80. zeszłego stulecia napotykali na resztki idoli. O przednienieckim charakterze *Балбанего Носа* świadczą głębsze warstwy na tym stanowisku zawierające kości białych niedźwiedzi i fok (CHLOBYSTIN 1990).

Zgodnie z przekazem Wieniamina największą czią otaczano na Wajgaczu dwa kamienie:<sup>23</sup> Vesako i Chodako (Starzec i Starucha). Czwórka ich synów jest rozrzucona na cztery strony świata: na północy Nju-Cheg (skalne urwisko na brzegu Wajgacza), na południu wzniesienie Minnisej na Uralu Północnym (szczyt Konstantinow Kamień), na wschodzie Jamał, a na zachodzie święte miejsce u nasady Półwyspu Kanińskiego (Koz’min Perešejek). „Święta wyspa” odgrywa tu centralną rolę. Nieńcy przejmując wcześniejsze miejsca kultowe przejęli jak z tego widać starszą miejscową tradycję, doskonale określającą zasięg tego przednienieckiego ludu.

<sup>19</sup> I dziś Nieńcy wędrując wiosną na północ przepływają swoje renifery wpraw przez cieśninę.

<sup>20</sup> Wajgacz, leżący na 70° szerokości geograficznej północnej jest oczywiście bezleśny lecz jego wybrzeża, jak wszystkie arktyczne wybrzeża Eurazji, pełne są drewna znoszonego tu przez wielkie rzeki płynące przez tajgę. Drewno to nie tylko służyło do budowy ziemianek, ale służyło jako opał, którego w tundrze brakuje.

<sup>21</sup> Forma ta, choć uniwersalna, nasuwa nieodparte skojarzenia z totemicznymi słupami Indian z północno-zachodniego wybrzeża Kanady, rzeźbami Maorysów, idolami z Pachacamac w Peru czy w końcu ze słynnym Światowidem ze Zbrucza.

<sup>22</sup> Lamartiner wyraźnie podaje, że w miejscu gdzie spotkano rdzenną, nieniecką ludność Nowej Ziemi stały drewniane idole, analogiczne do wajgackich. Idole takie odkrył Chłobystin także na Tajmyrze. Warto dodać, że obecność identycznych posągów w pogańskich świątyniach Słowian zmusza do zastanowienia się nad ich genezą.

<sup>23</sup> Kult kamieni, niekiedy o dziwnych kształtach, urwisk rozpadlin i pieczar jest na dalekiej Północy powszechny. U Saamów noszą one nazwę seida (dosłownie święty). W Bolszeziemielskiej tundrze także odnajdujemy toponimy z tym rdzeniem.



*Samoiedarum, trahis a rangiferis protractis in sidentium;  
Nec non Idolorum ab iisdem cultorum effigies.*

Fig. 5. Drewniane posągi z Wajgacza (wg van Linschottena)

Na przebadanych stanowiskach (CHL'OBYSTIN 1990) odkryto olbrzymią ilość zabytków, zwykle złożonych tu w ofierze: zawieszek różnego typu, kawałków metalu i broni, kości zwierząt, drewniane idole i ślady po nich. Opisywane przez archimandrytę Wieniamina miejsce z idolami zidentyfikowane zostało jako Przylądek Idoli (Bal'vani Nos), zaś datowania zabytków pochodzących z różnych kręgów kulturowych: od Skandynawii po Nadkamię, pozwalają na ustalenie najstarszej fazy

użytkowania na X-XIII wiek (po najeździe mongolskim importy ozdób z terenów ościennych ustały). Na większości nienieckich miejsc kultowych ofiary składane są do dzisiaj!<sup>24</sup> Nie wydaje się jednak, aby w pierwszej fazie ofiarnikami byli Nieńcy.

Kim więc byli najstarsi mieszkańcy Wajgacza? Odpowiedź wydaje się prosta – jedna z rzeczek Wajgacza, uchodząca do Morza Karskiego, nosi nazwę Syrt-jacha. Rzeka Syrtii.<sup>25</sup>

<sup>24</sup> Ciekawym przykładem takiej współczesnej ofiary jest pozostawiona tu srebrna moneta półkopiajkowa wybita w 1840 roku. Sądzić można, że jest to ta moneta o której wspomina Norden-skjeld (biorąc brązową zabytkową zawieszkę z miejsca ofiarnego

wielki polarnik zostawił tu w zamian monetę).

<sup>25</sup> Z nazwą Syrtja spotykamy się także w tundrze bolszeziemielskiej (rzeka Syrt-Jacha).



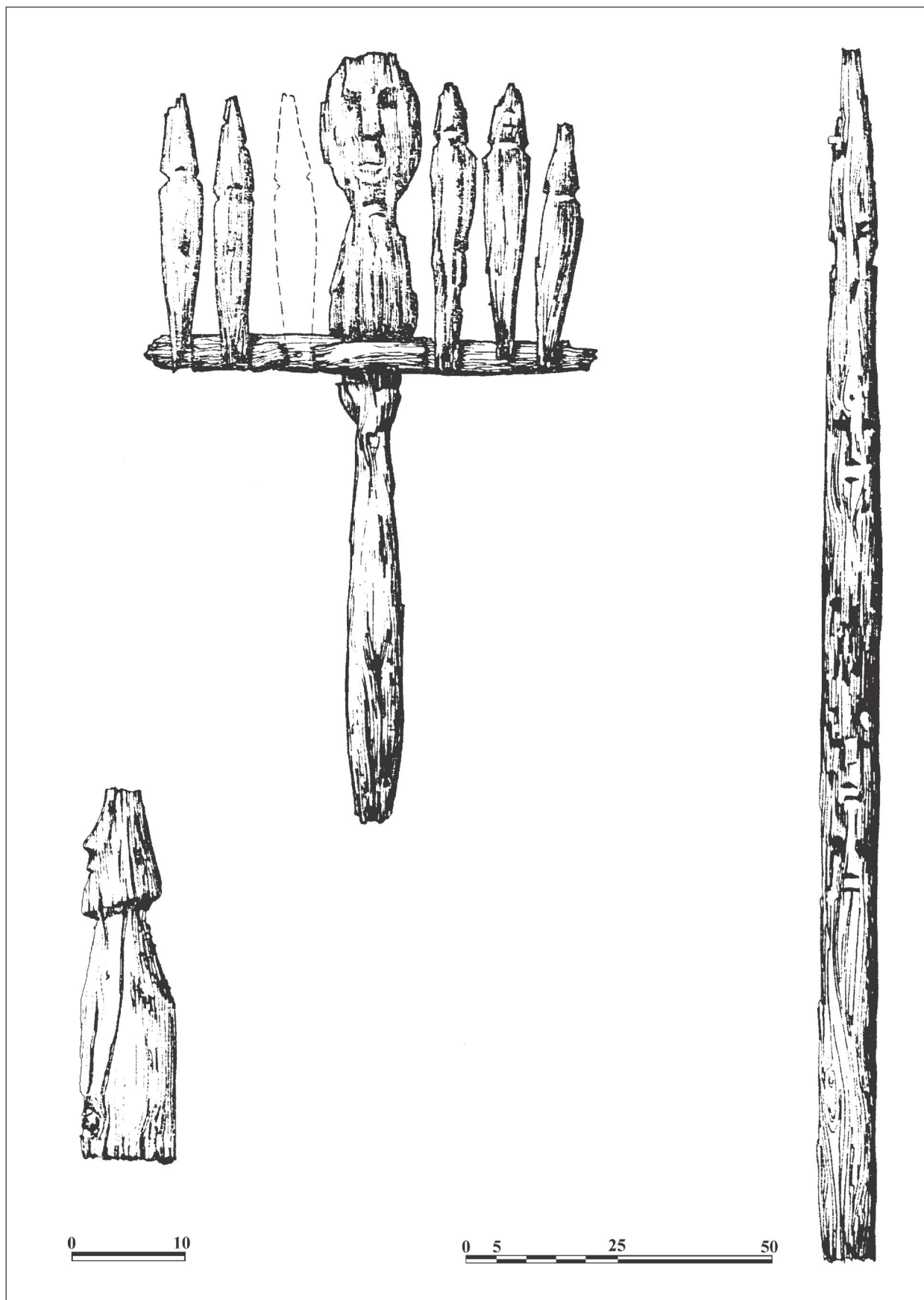


Fig. 6. Resztki drewnianych idoli odnalezionych na Wąjgaczy przez wyprawę Chłobystina

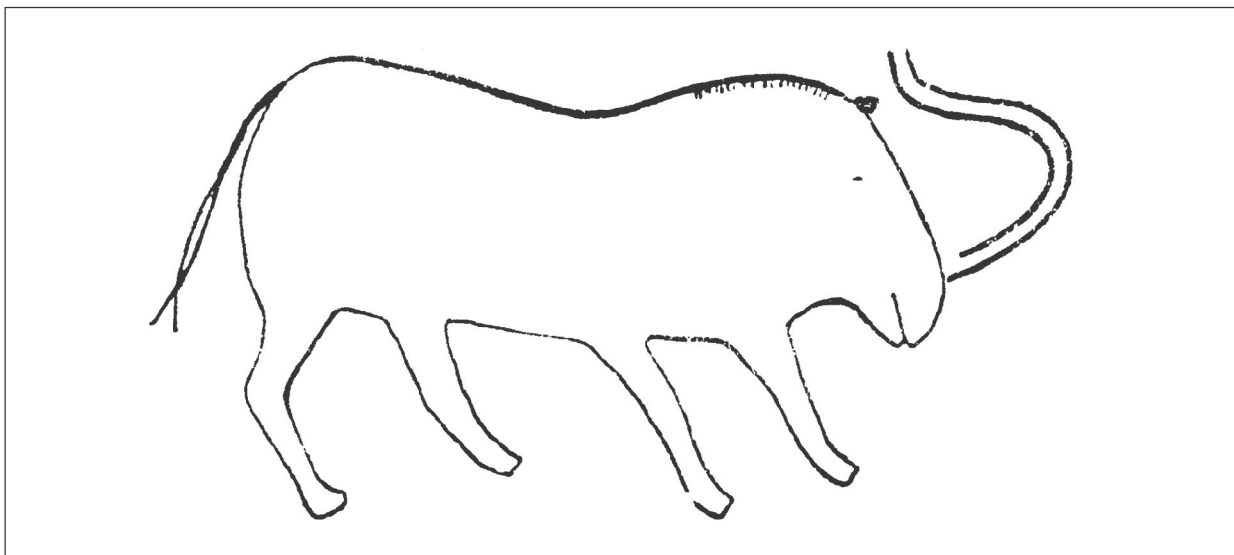


Fig. 7. Jukagirski rysunek mamuta odnaleziony przez Bogorazowa

6. Półwysep Jamalski wraz z nasadą, to tereny zamieszkałe przed Nieńcami przez ludność określaną jako Syrtja (LAŠUK 1968). Pomimo odkrycia licznych stanowisk archeologicznych na półwyspie (GOL'OVNIEV 1995) większość danych na temat tego (tych) ludów ma charakter etnograficzny. Legendy jamalskich Nieńców opowiadają różne, niekiedy sprzeczne ze sobą dane o Sichirtja (Sychirtja, Sirtia):

... Przed Nieńcami w tundrze żyli **maleńcy**<sup>26</sup> ludzie – Sichirtja. Gdy przyszli Nieńcy, Sichirtja skryli się **pod ziemią**, gdzie jeżdżą oni na psich zaprzęgach i wypasają **mamuty**. Teraz jest ich mało i rzadziej wychodzą na powierzchnię, tylko w nocy lub gdy jest mgła. Mają **białe**<sup>27</sup> oczy i boją się światła dziennego.

... Żyli raz **trzej bracia**<sup>28</sup> Sichirtja. Przyszła burza, piorun uderzył w ziemię, ziemia pękła i teraz Sichirtja żyją pod

ziemią. ...Kiedyś nadszedł **potop** i zostali uniesieni przez wodę;<sup>29</sup> ...Sichirtja to kowale, gdzie przejdą tam zostają po nich metalowe przedmioty,<sup>30</sup> –Kto ich spotka – będzie bogaty.<sup>31</sup>

Opowieści te można by mnożyć (CHOMIČ 1970b). Ich znaczenie jest o tyle istotne, iż Nieńcy wiążą ten lud z określonymi miejscami w terenie, które po przebadaniu okazują się być stanowiskami archeologicznymi. Co ciekawe mamut jest obecny w mitologii ludów północnej Eurazji. Więcej, uważa się go za zwierzę żyjące pod ziemią. W dawnych obrzędach szamańskich odgrywał bardzo ważną rolę (IVANOV 1949). Choć z reguły jego przedstawienia są raczej fantastyczne. Unikalnym przypadkiem jest znaleziona przez BOGORAZA w 1897 roku w jednym opuszczonych składzików myśliwskich nad rzeką Anjujem drewniana deseczka z wyrzeźbionym dość wiernym rysunkiem mamuta (Fig. 7).

<sup>26</sup> Niski wzrost, właściwy także dla Nganasanów, może być dwójako tłumaczony: jako efekt wysokiego udziału w składzie rasowym elementów niskorosłych, np. eskimoidalnego i laponoidalnego lub też skrajnie trudnymi warunkami środowiskowymi. Należy sądzić, że mamy tu do czynienia z obydwoma uwarunkowaniami.

<sup>27</sup> O białookich opowiadają inne legendy nienieckie. Należy sądzić, że „białookcy” reprezentują zdecydowanie inną, także zaginioną grupę etniczną, której głównymi komponentami rasowymi były jasnopigmentowane elementy: nordyczny i kromationoidalny.

<sup>28</sup> Być może trzej bracia są tu klasycznym świadectwem istnienia trzech różnych grup tego ludu. Porównaj legendę o Lechu, Czechu i Rusie, Siedem rodów, etc.

<sup>29</sup> Tu z kolei możemy mieć informację o grupach Sichirtja żyjących poza Jamałem, „za wodą” lub o ich migracji z Jamału na skutek naporu Nienców. Migracje takie mogły mieć kierunek zachodni (Wajgacz, wybrzeża Morza Peczorskiego) lub wschodni (Gydań, Taz, Tajmyr).

<sup>30</sup> Dla Nieńców, którzy sami najprawdopodobniej nigdy nie zajmowali się metalurgią była to oznaka bogactwa. Potwierdza to opowieść o pewnym Sichirtja, który podarował Nieńcowi o imieniu Tesejdo Wanjuta naczynie wykonane z cudownego metalu (pewnie chodziło o brąz).

<sup>31</sup> Być może jest to ślad po dawnym handlu wymiennym, który Samojeździ prowadzili z północnymi ludami, technologicznie jak z tej opowieści widać, znacznie od nich bardziej zaawansowanymi.

Na Jamale odnaleziono dotychczas ponad 40 stanowisk archeologicznych związanych najczęściej z ludnością przednieniecką (Fig. 8) Odkryto je głównie podczas badań prowadzonych przez Sokolnikowa, Starczewa i Gołowniewa (GOL'OVNIEV 1995). Wszystkie one znajdują się na wydmach i przylądkach, na urwistych brzegach rzek i większych jezior zasobnych w rybę. Nieńcy w takich miejscach nigdy nie stawiają czumów, bo są one niekorzystne dla wypasu reniferów. Natomiast ziemianki Sichirtja wkopywane były w wydmy i wzgórza,<sup>32</sup> skąd łatwiej było wypatrywać zwierząt morskich. Lokalizacja osad na brzegach morza mogła być, prócz połowów na ssaki morskie związana z obecnością drewna dryftowego używanego jako paliwo i budulec. Święte miejsca Sichirtja, jakimi były wierzchołki wzgórz, zostały później przejęte przez Nieńców, jako ich własne miejsca kultowe. Świadczą o tym pozostałości kości zwierząt ofiarnych np. na stanowisku Sjadaj-jacha nad Morzem Karskim. Górną warstwę kulturową stanowią tu czaszki reniferów (ślady po ofiarach nienieckich), pod nimi zaś znajdują się czaszki białych niedźwiedzi, fok, kości morsów, etc. (co jest zgodne z tradycją Sichirtja). Także kultowe miejsce Sidjach-Sale na Wyspie Białej obfituje w czaszki renów, pod którymi znajdują się ofiary z żelaza, typowe dla Sichirtja. Błędem byłoby uważać, że Sichirtja to jedno plemię, bo stanowiska na Jamale zawierają materiał od eneolitu do późnego średniowiecza. Wg Gołowniewa można dziś mówić o: Sichirtja – rybakach, Sichirtja – łowcach morskich ssaków i Sichirtja – łowcach dzikich reniferów.<sup>33</sup>

O morskich łowcach żyjących jeszcze w XVII w. na Nowej Ziemi, Wajgaczu i wybrzeżach Warandjeju mamy bezpośrednie relacje europejskie. Francuski lekarz P. Lamartimer (1912), który w 1653 roku podróżował na Nową Ziemię, spotkał ludzi pływających na skórzanych łódkach na tyle lekkich że mógł je przenosić jeden łowca (autor zamieszcza w książce odpowiedni rysunek). Odziani w lenią odzież z ptasich skórek i buty ze skóry

*morskiej krowy*,<sup>34</sup> uzbrojeni byli w kopie, harpuny, ościenie i łuki ze strzałami. Na tej części wybrzeża, gdzie ich widziano znajdowało się kilka posągów wykonanych z wysokich pni drzew. Lamartimer widział ich dwukrotnie, w odstępie tygodnia. Za drugim razem podróżnicy urządzili zasadzkę i schwycili mężczyznę i kobietę, których następnie wywieziono do Europy. Zasadzkę urządzono w jaskini,<sup>35</sup> co pozwala zlokalizować miejsce spotkania.<sup>36</sup> Francuski podróżnik opisuje owych aborygenów Nowej Ziemi jako: niskorosłych, o krępej budowie ciała, czarnowłosych, ciemookich, ciemnosmągłej cerze i przypłaszczonej twarzy. Pozwala to z dużym prawdopodobieństwem widzieć w nich eskimoidów.<sup>37</sup>

Jeszcze wcześniej, bo w 1595 roku, uczestnik I i II ekspedycji Barentsa, Holender J.H. van Linshoutten (1915) relacjonuje opowieść Nieńców z Wajgacza, gdzie ci ostatni (obok Pomorców) wyprawiali się na sezonowe łowy,<sup>38</sup> że „z północnego krańca wyspy przepędzili ich aborygeni z Nowej Ziemi, i jak tylko nadarzy się okazja, to Nieńcy zemszczą się za to”.

Kaljakin (1999) podkreśla, że sezonowa obecność Pomorców i Nieńców na Wajgaczu i Nowej Ziemi musiała prowadzić do kontaktów, nie zawsze pokojowych z aborygenami, co z pewnością było, jeśli nie główną, to jedną z przyczyn ich wymarcia, gdzieś na przełomie XVII i XVIII wieku. Jednakże nie można do końca zgodzić się z jego opinią, iż nowoziemscy aborygeni byli ostatnimi przedstawicielami kultury *komsa*<sup>39</sup> lub potomkami nosicieli tej kultury. Oznaczało by to przecież niezwykle długie (6 tysięcy lat!) trwanie tej kultury. Bez wątpienia natomiast można ich uważać za kontynuatorów mezolitycznych tradycji arktycznych morskich łowców. Byli to półosiadli łowcy, których broń, narzędzia i odzież nie miały nic wspólnego z nienieckimi. Bezpośredni świadkowie i kronikarze opisują także ziemianki i domy z żeber wielorybów,<sup>40</sup> harpuny z kościanymi ostrzami, skórzane łódki, etc.

<sup>32</sup> O resztkach ziemianek pospolicie spotykanych jeszcze w XIX wieku w tundrze bolszeziemielskiej pisał Iwan Lepiechin, podkreślając iż tubylcy wiążą je z jakimś wymarłym niedawno ludem.

<sup>33</sup> Korespondowało by to z legendą o trzech braciach Sichirtja.

<sup>34</sup> Bez wątpienia chodzi o morsa lub fokę, a nie pacyficzną, komandroską krowę morską Stelleria (*Hydrodamalis stelleri*), która wtedy nawet nie była jeszcze znana.

<sup>35</sup> NOSIŁOW (1902) pisze, powołując się na opowieść pewnego Nieńca, że w starodawnych czasach w jaskiniach w rejonie Obmannego Szara „żyła Czudź białooka”. Oczywiście identyfikacja plemienna jest raczej wątpliwa, choć z jednej strony obecności Finów w tym rejonie wykluczyć nie można, zaś z drugiej informacja ta wyraźnie nawiązuje do białookich Sev-Ser.

<sup>36</sup> Wg Kaljakina (1999) jaskinie znajdują się na Nowej Ziemi tylko w dwóch miejscach odległych od siebie 35-40 km w rejonie Obmannego Szara, w pobliżu południowego końca

Wyspy Międzyszarskiej, gdzie autor ten odnalazł labirynt i resztki domostwa.

<sup>37</sup> Oczywiście nie oznacza to, iż mieli oni coś wspólnego z kulturą Thule (współczesnymi Eskimosami). Archaiczna, mezolityczna struktura antropologiczna północnej Eurazji powinna zawierać prócz tego właśnie elementu (tj. eskimoidalnego) także wyraźnie widoczny element wyżynny i kromanionoidalny (!).

<sup>38</sup> Mogłoby to oznaczać, że w owym czasie Nieńcy nie prowadzili jeszcze na Wajgaczu wypasu reniferów!

<sup>39</sup> Archeologiczna kultura z pn. części Fennoskandii stwierdzona na stanowiskach w pobliżu Oceau Lodowatego. Powstała nie później niż w VIII tysiącleciu p.n.e. Wg Kozłowskiego (2001) przemysł kamienny ma wiele cech środkowopaleolitycznych.

<sup>40</sup> Laszuk przytacza zagadkę nieniecką, wyraźnie przejętą od Syrtja: co to jest – zbudowane z żeber wieloryba?, na którą odpowiedź brzmi: dom.

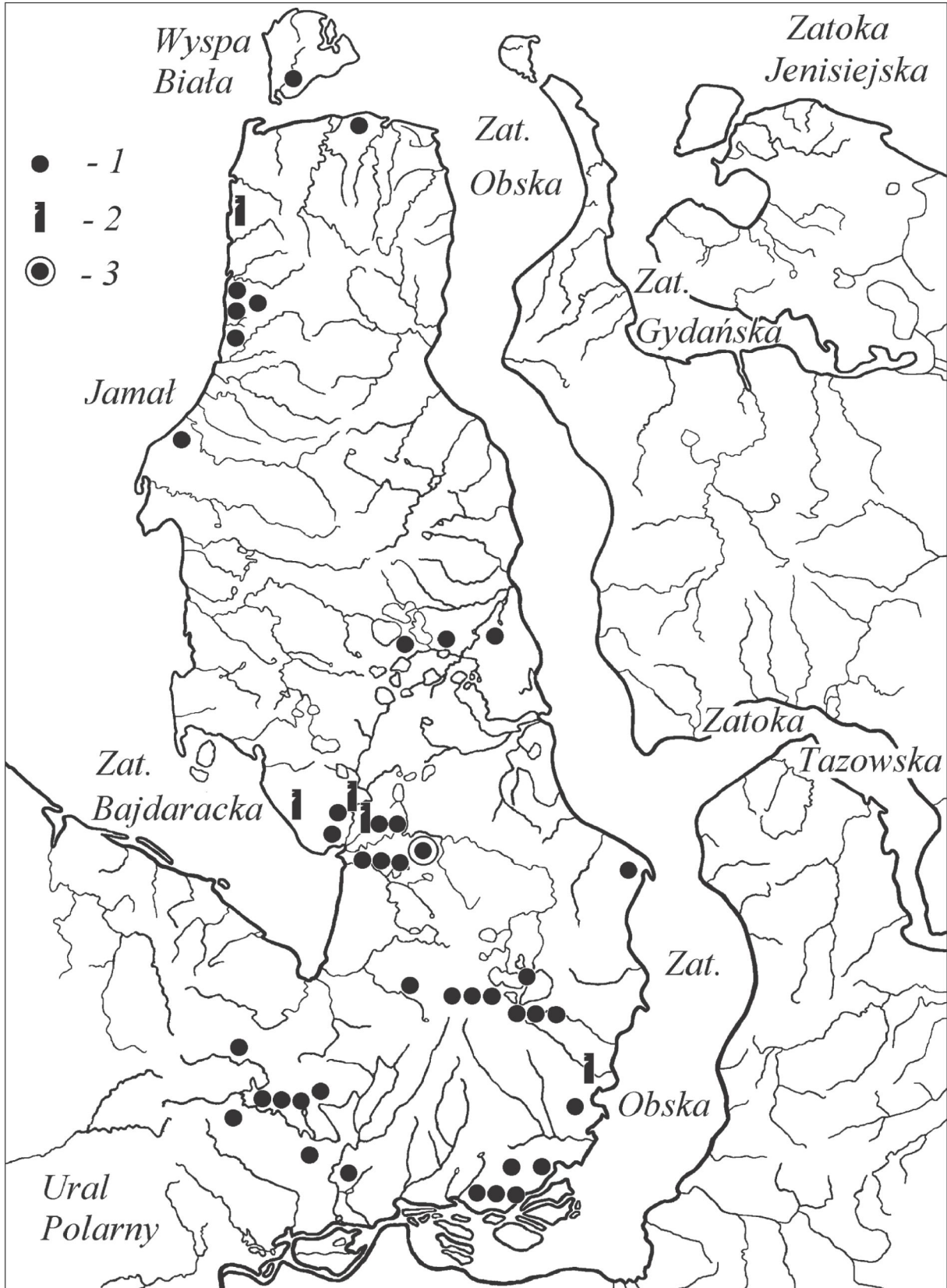


Fig. 8. Rozmieszczenie stanowisk archeologicznych na Jamale (wg Gołowniewa). Cyframi oznaczono: 1 – stanowiska, 2 – miejsca kultowe, 3 – grodzisko (najprawdopodobniej pozostałość grodu założonego na trasie mangazejskiej prowadzącej z archangielskich Chołmogorów do ostrogu Mangazej nad Tazem kontrolującego w XVI i XVII wieku handel z Zachodnią Syberią)

Jaka była językowa przynależność Syrtja? Możliwe są trzy podstawowe możliwości:

- a) Samojedzi (bądź Protosamojedzi),
- b) Jukagirzy,
- c) ludy mówiące językami innymi niż uralskie.

ad.a. Jeśli Samojedzi zamieszkiwali zachodnie tundry przed Nieńcami, Eńcami i przodkami Nganasanów,<sup>41</sup> to niezrozumiałe jest traktowanie ich przez wszystkie te grupy jako ludności zdecydowanie odrębnej językowo. Mogli to więc być co najwyżej Protosamojedzi. Możemy też założyć, iż na pewnym etapie z protosamojedzkiego pnia językowego wyodrębniła się linia prowadząca ku wymarłym ludom arktycznym (*hiperborejskim*<sup>42</sup>). Wczesne oddzielenie się tej linii wyjaśniało by wspomniany w *Latopisie Nestora* niemy handel Samojedów z Syrtja. Istnienie odrębnej, do tej pory nieidentyfikowalnej, proto- lub prauralskiej grupy językowej mogłoby być pomocne w wyjaśnianiu problemu lapońskiego i obecności tzw. lapońskich toponimów daleko na południu Skandynawii.

ad.b. Przyjęcie południowej (sajańskiej) hipotezy o pochodzeniu Samojedów musi prowadzić do wiązania pierwotnej ludności zachodnich tundr Eurazji bądź z ludami nieuralskimi bądź z Jukagirami. Według większości badaczy północ Eurazji zamieszkiwały do czasów późnośredniowiecznej ekspansji hodowców reniferów od zachodu Samojedzi zaś od wschodu Jukagirzy. Zakłada się (CHLOBYSTIN 1998), że na skutek niedostępności bagien Zachodniej Syberii zasiedlanie tundr zauralskich odbywało się od wschodu, a więc mogło być dziełem ludów jukagirskich. Przynależność tych ostatnich do ludów uralskich jest ostatnio coraz częściej uznawana przez językoznawców. Co do części aborygennej ludności Tajmyru podnoszono ich dawne jukagirskie podłoże (CHLOBYSTIN 1998). Bez wątplenia języki jukagirskie sięgały dawniej znacznie dalej na zachód. Sam etnonim Yukagir jest

zbitką tunguskiego określenia gir (lud, ród) i rdzenia yuk (juk, jug) szeroko spotykanego wśród toponimów Syberii i wschodniej Europy.<sup>43</sup> Jeszcze w XVII wieku znanych jest co najmniej kilka plemion jukagirskich mówiących odrębnymi językami:

ad.c. Hipoteza obecności języków nieuralskich na północy Eurazji nie ma tymczasem mocniejszych podstaw, ale nie można jej z góry odrzucić. Mogłyby to być jakieś ludy staroeuropejskie lub też ludy przybyłe drogą morską z zachodu, niewykluczone że związane z pradawnymi oddziaływaniami megalitycznymi.<sup>44</sup> Proponuje dla tych ludów przyjęcie nazwy „hiperborejskie”. Najprawdopodobniej związane są one z podłożem staro- (lub proto-) indoeuropejskim, nie da się wykluczyć także wpływów protouralskich czy „arktycznych”.

12. Sev-ser są ludem najbardziej tajemniczym z całej naszej listy. Ci białoocy mieszkańcy wybrzeży Morza Karskiego używali, według opowieści Nieńców, łodzi pokrytych skórą, psy zaprzęgali w rzędzie. Niektórzy Nieńcy identyfikują ich z Czukczami, co oczywiście jest nie do przyjęcia. Białoocy mogą być oczywiście jedynie ludem mitycznym, jaki wiele zamieszkuje klegendy i baśnie, ale powtarzanie się tej nazwy skłania do przyjęcia hipotezy, że istniała na Dalekiej Północy przednieńska (i przednganasaska<sup>45</sup>) grupa łowców mających jasne oczy. Czy była to pozostałość po kromanionoidalnej ludności, która przywędrowała tu w odległych czasach i pozostała prowadząc tryb życia właściwy raczej eskimosom,<sup>46</sup> czy też może jest to odprysk legend i opowieści o kontaktach poprzedników Pomorców (czy też może wczesnych Pomorców<sup>47</sup>) i Wikingów? Nie jesteśmy w stanie tego rozstrzygnąć, lecz musimy pamiętać, iż w podobnych warunkach udało się grenlandzkim osadnikom przetrwać kilka stuleci. Tak więc faktu istnienia „jasnookich” w zachodnich tundrach nie możemy *a priori* odrzucać.

<sup>41</sup> Ci ostatni są znakomitym modelowym przykładem przemian językowo-kulturowych wśród skrajnie małowilnych ludów dalekiej Północy.

<sup>42</sup> Określenie ludy hiperborejskie było by w tym przypadku zdecydowanie właściwsze niż arktyczne, jako że Arktyka obejmuje przecież także i część Ameryki. Propozycja Долгополского aby nostratyczną makrorodzinę językową nazwać hiperborejską wydaje się wyraźnie sugerować tezę o istotnej roli Północy w rozwoju cywilizacyjnym. Idąc za Dołgopolskim będziemy dalej owe hipotetyczne języki wymarłych ludów zachodnich tundr nazywać *hiperborejskimi*.

<sup>43</sup> Istnieją daleko idące próby wiązania tego rdzenia z Ketami, Eskimosami i Ajnami.

<sup>44</sup> Wśród Lapończyków stwierdza się niezwykle wysoki udział składnika armenooidalnego, sięgającego do 25%. Nie mógł on dotrzeć na północ z południowego-wschodu wraz z Saamami, tak jak to tłumaczy Czekanowski, bowiem wtedy zostawiłby

ślady na drodze ich wędrówki, a z drugiej strony owa wędrówka nie mogła nastąpić zbyt wcześnie. Najstarsze laponoidalne czaszki należące do ludności z kręgu kultur tardenuaskich (VIII-VI/V tysiąclecie p.n.e.) znaleziono na stanowisku Ofnet w Bawarii (SCHWIDETZKY 1979). W tym czasie Półwysep Kolski i wnętrze Laponii pokrywały jeszcze lodowce. Najprawdopodobniej więc składnik armenooidalny był obecny w podłożu przedlapońskim i dotarł tam z wybrzeży atlantyckich. Założenie związków z kulturami megalitycznymi tłumaczyłoby tę drugą drogę. Południowe składniki rasowe na zachodnich stanowiskach megalitycznych są dość częste.

<sup>45</sup> W jednej z historycznych legend nganasaskich ludność ta nosi nazwę *banka*.

<sup>46</sup> Kromanionoidzi są do północnych warunków stosunkowo nieźle adaptowani.

<sup>47</sup> O zasięgu penetracji wczesnych Pomorców patrz: ODINCOV 1984 oraz BERNŠTAM 1978.

Iwan Lepiechin (KALJAKIN 1999), który podróżował w drugiej połowie XVIII wieku po nienieckich tundrach pisze, że cała ziemia Samojedów w dzisiejszym okręgu mezeńskim zapełniona jest resztkami domów w formie pieczar, w których zachowały się przedmioty żelazne i miedziane oraz ludzkie kości. Rosjanie nazywali je *czudzkimi żyłszczami*, zaś według Samojedów były to pozostałości po Syrtya. Jeśli to rzeczywiście była Czudź, to mogli oni mieć jasne oczy. Owa *Czudź białogłaza* prze-wija się w opowieściach Północy wielokrotnie. I tak np.: Nosiłow w 1903 (KALJAKIN 1999) roku pisze, powo-łując się na opowiadanie Nieńca, które usłyszał w latach 80. XIX wieku, że „w starodawnych czasach w pieczarach w rejonie Obmannogo Szara (cieśnina oddzielająca Wyspę *Mieźdyśarnyj Ostrov* od zachodnich wybrzeży Południowej Nowej Ziemi) żyła Czudź białooka. Oczywiście może to być jedynie nazwa tej etni, która w rzeczywistości nie była ani fińska, ani jasnooka. Jak to wynika z opisu i rysunków Lamartinera, w ogóle nie była ona europej-dalna. Ludzie ci byli czarnowłosi, z szerokimi przypłaszczonymi twarzami, ciemnoocy, z silnie pigmentowaną skórą, niskorośli i krępi.<sup>48</sup>

13. Nie do końca zrozumiałym pozostaje samo-jedzka (chyba także fińska i nie tylko fińska) koncepcja traktowania Dalekiej północy jako „Krainy Szczęśli-wości”. Moglibyśmy z powodzeniem korzystając z greckiej mitologii określić tę koncepcję jako „hiperborejską”. Koncepcja ta musi być bardzo stara i mieć zdecydowanie południowe pochodzenie. Nikt bowiem dobrze znający Północ nie traktowałby jej jako krainy szczęśliwości.

Nazwa Jamał odpowiada terminowi „niebo” u narodów fińskich i brzmi:

u Komi – Jomał,

u Mari – Jumo,

u Estończyków – Jummał,

u Finów (Suomi)<sup>49</sup> – Jumala,<sup>50</sup>

u Saamów (Lapończyków) – Jummel,

u Nieńców – Jaumał i oznacza „drugie niebo”.

14. Jak nazywali się Hiperborejczycy? Jeśli przy-jmiemy dosyć popularny schemat przejmowania etnoni-mów od pierwotnej ludności lub urabiani ich od topo-nimów (zwłaszcza od hydronimów) to jedno z najprost-szych wy tłumaczeń może być następujące: Hiperborejczycy,

a przynajmniej jakaś ich część, nazywali się Saamami. Być może etnonim „Samojedzi” często tłumaczony jako „ziemia Saamów” oznaczał dawniej terytorium Saamów<sup>51</sup> – Sichirtja – „Suomajedne” i potem stał się w końcu nazwą plemienną dzisiejszych Samojedów. Prelapończycy także przejęli tę nazwę, a fińskie plemiona Hjum przejęły nazwę Suomii. Na zachodniej flance pozostała zbałtyzo-wania Sambia (Samlandia).

15. Według Gołowniewa (1975) izolowane poło-żenie kultur tundry europejskiej i zachodniosyberyjskiej w stosunku do kultur ludów mieszkujących tajgę jest regularną prawidłowością i utrzymuje się niezależnie od epoki. Przejściowa strefa lasotundry byłaby tu barierą roz-dzielającą:

- w okresie brązu – tajgową kulturę sartynowska od tundrowej ortyńskiej,
- we wczesnym żelazie i średniowieczu – kultury ust-połujską i niżnieobską od tundrowej kultury pomorskiej,
- na granicy nowożytności – tundrowych Sichirtja od tajgo-wych Samojedów,
- obecnie – tundrowych Nieńców od Chan-tów i Selkupów.

Istnienie tej granicy sprzyjało z drugiej strony wymianie kulturowej pomiędzy tundrami europejskimi a zachodniosyberyjskimi. Nie wiemy do końca, jakie były relacje pomiędzy owymi kulturami a etnolektami uży-wanymi przez ludność tychże kultur.

Pitulko (1998) z kolei uważa, iż załamanie się gospodarki morskiej na wybrzeżu Północno-Wschodniej Europy, uwarunkowane przemianami klimatycznymi, nastąpiło na tyle wcześnie, iż ludy zachodnich tundr, do przybycia hodowców reniferów zajmowały się już tylko łowami na dzikie reny i rybołówstwem. Bez wątplenia jednak ssaki morskie były ważnym (i tradycyjnie podsta-wowym) rodzajem gospodarki, skoro na stanowiskach jamalskich (GOLOVNIEV 1995) w warstwach przednie-nieckich to właśnie one były przedmiotem ofiar. Istnienie tzw. morskich Saamów, znajomość morskich technik ło-wieckich u Nieńców, wszystko to świadczy, iż w mo-mencie wychodzenia Samojedów na wybrzeża (co ocenia się nie wcześniej niż na przełomie I i II tysiąclecia n.e.) istniały jeszcze plemiona arktycznych morskich łowców.

<sup>48</sup> Opis ten znakomicie odpowiadał by eskimoidom i raczej trudno założyć, iż Lamartiner który obesrwował ich potem na pokładzie (dwójkę tych ludzi przecież schwytano i zawieziono do Europy) ten precyzyjny wizerunek zaczerpnął z innych źródeł.

<sup>49</sup> Warto tu wspomnieć o fińskim plemienu Hjum zamiesz-kującym północne wybrzeże dzisiejszej Zatoki Fińskiej we wczes-

nym średniowieczu, dało one potem początek współczesnym Finom Suomi.

<sup>50</sup> Tak w sadze o Oterze nazywa się miasto-świątynia złupiona przez Wikingów w dalekiej Bjarmi.

<sup>51</sup> Tłumaczyło by to także przejście przez Lapończyków i Finów Suomi nazwy zajętego terytorium i używanie jej jako etnonimu.

Średniowieczna „mała epoka lodowa” poważnie ograniczyła zapewne ich liczebność stąd w XVI wieku notujemy tylko pojedyncze z nimi spotkania, a w XVIII Pomiorcy nic już nie wspominają o ich istnieniu.

16. Zakończenie. Z przytoczonych faktów i relacji wynika, że jeszcze niedawno w zachodnich tundrach Eurazji żyły ludy, obecnie wymarłe, które prowadziły typowo arktyczny tryb życia, polując głównie na

zwierzęta morskie i zajmując się rybołówstwem. Zmiany klimatyczne oraz pojawienie się hodowli reniferów spowodowało ich wymarcie bądź asymilację. Niewątpliwie część z nich mogła być potomkami wczesnych migracji samojedzkich, część jednak bez wątpienia nie była Samojedami i stała stosunkowo wysoko kulturowo, znając metalurgię i ceramikę. Wyjaśnienie ich antropologicznej przynależności wymaga dalszych badań.

## Literatura

BERNŠTAM T. A.

1978 *Pomorcy*, Leningrad, Nauka

CHLOBYSTIN L. P. (ed.)

1976 *Mifologičeskije skazki i istoričeskije predanija Nganasan*, Moskwa–Leningrad

CHLOBYSTIN L. P.

1990 *Drevnije svjatilišča ostrova Vajgač*, in: Problemy izučenija istoriko-kul’turnoj sredy Arktiki, Moskva, p. 120-135

1998 *Drevnjaja istorija Tajmyrskogo Zapoljar’ja*, Sankt Peterburg

CHOMIČ L. V.

1970a *K problemie etnogeneza Niencev*, in: VII Congrès International des Sciences Anthropologiques et Ethnologiques, Moskva, vol. X, p. 417-422

1970b *Neneckije predanija o sichirtja* [Folklor i etnografija], Leningrad

DOLGOPOL’SKIJ A. B.

1975 in: *Bolšaja Sovetskaja Enciklopedija*, vol. XXII, A.M. PROCHOROV ed., Moskva, p. 472

DOLGOPOLSKY A.

1998 *The Nostratic Macrofamily and Linguistic Paleontology* [The McDonald Institute for Archeological Research], Cambridge

GOL’OVNIEV A. V.

1995 *Sichirtja: sledy izčeznuvšego naroda*, in: Narody Sibirii i sopredel’nych territorij, Tomsk, p. 37-43

IVANOV S. V.

1949 *Mamont v iskusstvie narodov Sibiri*, Sbornik Muzeja Antropologii i Etnografii, Moskva – Leningrad 11, p. 133-154

KALJAKIN V. N.

1999 *Kamiennye labirinty na Novoj Zemle*, Priroda 22 (1002), Moskva

KOZŁOWSKI S. K.

2001 *Komsa*, in: Michel Brézillon, Encyklopedia kultur pradziejowych, Warszawa, p. 121

KUOLJOK S. A.

1996 *Język lapoński*, Warszawa

- LABUDA G.  
1961 *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa
- LAMARTINER P.  
1912 *Putešestvie v severnye strany (1653)* [Zapiski Moskovskogo Archeolgičeskogo Instytuta]
- LAŠUK L. P.  
1958 *Očerki etničeskoj istorii Pečorskogo Kraja. (Opyt istoriko-etnografičeskogo issledovanija)*, Syntykvar  
1968 *Sirtja – drevnije obitateli Subarkтики*, in: Problemy antropologii i istoričeskoj Etnografii Azii, Moskva
- LINSCHOTTEN J. H. van  
1915 *Pervoe putešestvije na korable Jana Gjujgensena van Lischottena s severa čerez proliv Nossau k ust'ju Obi na Vajgač v 1594 g. Zapiski po gidrografii*, Peterburg, vol. 39, vyp. 3
- MATVEEV A. K.,  
1971 *Iz istorii izučenija substratnoj toponimiki Russkogo Severa*, in: Voprosy toponomastyki, nr 5, Sverdlovsk
- ODINCOV V. A.  
1984 *Przedmowa*, in: *Žorž Blond Velikij čas okeanov. Poljarnye morja*, Moskva 1984 (tłumaczenie pracy Georga Blonda *La grande Aventure des Océans. Les Meres Froides* Paris 1977)
- OKULICZ-KOZARYN Ł.  
1993 *Finowie Zachodni*, Warszawa
- OVSJANNIKOV O. B.  
1990 *Pustoziarsk – piervyj Zapoljarnyj russkij gorod (kompleks pamjatnikov III-XVIII vv.)* in: Problemy izučenija istoriko-kul'turnoj sredy Arkiki, Moskva, p. 151-850
- PITULKO V. V.  
1998 *Žokhovskaja stojanka*, St. Peterburg
- SIELICKI F.  
1968 *Powieść minionych lat (Poviest' vremennych let)*, Wrocław–Warszawa–Kraków
- SCHWIDETZKY I.  
1979 *Rassengeschichte von Deutschland*, in: Rassengeschichte der Menschheit, 7. Lieferung, Europa V: Schweiz, Deutschland, Belgien und Luxembourg, Niederlander, I.Schwidetzky ed., München–Wien
- TOKARIEV S. A.  
1958 *Etnografija narodov SSSR*, Moskva
- ŽEJMO-ŽEJMIS S.  
1937 *Problem Lapończyków Północno-Europejskich, cz. I*, Przyroda i Technika, p. 585-589  
1938 *Problem Lapończyków Północno-Europejskich, cz. II*, Przyroda i Technika, p. 1-8



**THE MAMMOTH HERDERS**

SUMMARY

As late as the 16th and 17th century the northern frontier of Europe and Asia was inhabited by the remains of arctic peoples living the traditional "Mesolithic" lifestyle. These dying tribes were probably eradicated after their first contact with European hunters and Asian reindeer hunters, probably through the diseases brought by the new arrivals.

Until recently little was known about them and their existence was often disputed, particularly since the pioneering research in Yamal and Waygach undertaken in the 1920s was tragically interrupted. Today, decades later, we can say that before the arrival of reindeer bred by the Nieniec, the European and Yamal tundra was inhabited by various aboriginal tribes.

The rediscovered archaeological sites show that prior the arrival of the Nieniec, Yamal and Waygach were inhabited by a variety of groups, perhaps not linked by

a common language or culture. Some of them inhabited the coast and hunted sea mammals, others lived as traditional hunters, living on reindeer and moose. Because the smallest climatic change can result in violent changes to the natural environment on the extremes of the ecumen that is the arctic region, we can judge that Yamal, since the Neolithic period to the beginning of the modern age (and these are the dates of these excavations), was inhabited by a variety of peoples. Some of these belonged to a relatively high level of development of material culture, evidenced by the discovery of trinkets and the preserved Nieniec records of the wealth of the original inhabitants, the Sychyrtja. There are sufficient anthropological and ethnographic grounds to assume that ethnographic studies of pre-Nieniec burial grounds in Yamal will show that as well as migrations of arctic (eskimoidal) races the ethnic mix also comprised a white ethnic component connected to the earlier hyperborean ancestors.